

Sygnatura akt VI Ka 472/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 czerwca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Marią Mizerą Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016 r.

sprawy **D. Ś. syna M. i M.,**

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 157§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 3 lutego 2016 r. sygnatura akt IX K 1993/14

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 472/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 21 czerwca 2016r.

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2016r., w sprawie o sygn. IX K 1993/14, Sąd Rejonowy w Gliwicach uniewinnił oskarżonego D. Ś. od zarzucanego mu czynu z art. 157 § 1 kk, polegającego na tym, że w dniu 11 września 2014r. w K. poprzez zadanie uderzenia z pięści w twarz oraz pogryzienie dokonał uszkodzenia ciała K. J. w postaci stłuczenia głowy, ran kłasnanych palca II ręki lewej, ramienia prawego i pleców oraz skośnego złamania zęba 11 z koniecznością jego usunięcia, które to obrażenia spowodowały zaburzenia czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy.

Równocześnie Sąd na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli Prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zaskarżając wyrok w całości.

Prokurator zarzucił wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym i bezkrytycznym uznaniu, iż w świetle zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego brak jest dostatecznych dowodów winy oskarżonego oraz dowodów popełnienia przez niego zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie

proceedzi do wniosku odmiennego, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego mu czynu zabronionego.

Stawiając taki zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił wyrokowi istotne błędy w ustaleniach stanu faktycznego dokonanych z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie mającym wpływ na treść orzeczenia i połączonych z naruszeniem normy procesowej wyrażonej w art. 7 kpk, polegającym na błędnym ustaleniu i pominięciu faktów początkowej fazy zdarzenia, które w rzeczywistości rozpoczyna się od agresywnych i niecenzuralnych oraz obraźliwych słów oskarżonego skierowanych do pokrzywdzonego już w czasie wysiadania z autobusu na przystanku, gdzie spotkał pokrzywdzonego oraz początkowej fazy pobicia, które w rzeczywistości rozpoczęło się od nieoczekiwanego zdjecia bluzy przez oskarżonego i uderzenia pokrzywdzonego dwa razy pięścią w twarz.

Stawiając taki zarzut skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uznanie oskarżonego winnym popełnienia przestępstwa opisanego w akcie oskarżenia i wymierzenie mu odpowiedniej kary wraz z żądanym przez pokrzywdzonego świadczeniem odszkodowawczym, nadto zasądzenie zwrotu kosztów reprezentacji pełnomocnika stosownie do stawek urzędowych, obejmujących I i II instancję postępowania przed Sądem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje, w których skarżący kwestionują zapadłe rozstrzygnięcie wobec oskarżonego w związku z poczynionymi przez Sąd I instancji ustaleniami faktycznymi, są zasadne i zasługują na uwzględnienie.

Co prawda, z uwagi na treść przepisu art. 454 § 1 kpk, Sąd odwoławczy nie mógł uwzględnić wniosku pełnomocnika o wymierzenie oskarżonemu kary, to jednak i ta apelacja skutkować musiała uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W pierwszym rzędzie w zakresie przeprowadzonej przez Sąd I instancji oceny dowodów stwierdzić można, że ustalenia Sądu w części jawią się jako dowolne. Z zaprezentowanego stanu faktycznego wynika bowiem, że to pokrzywdzony zaatakował oskarżonego, uderzając go dwukrotnie pięścią w głowę, co miało spowodować przewrócenie się samego pokrzywdzonego. O ile można się domyślać, iż przewróconą na ziemię osobą miał być w następstwie ciosów oskarżony D. Ś., a powyższe, cytowane ustalenie jest zapewne efektem zwyczajnej omyłki pisarskiej Sądu, o tyle trudno zgodzić się z tym Sądem, iż w czasie dynamicznie rozgrywającego się zajścia oskarżony miał zostać powalony na ziemię, a następnie parokrotnie uderzany przez siedzącego na nim pokrzywdzonego. Wedle pokrzywdzonego nie było mowy o takim przebiegu zdarzenia, lecz jedynie o wzajemnej wymianie rękami uderzeń, po zadanym mu pierwotnie ciosie z pięści w twarz. Co więcej, tak zaprezentowany przebieg zdarzenia zdaje się znajdować swe potwierdzenie w relacji świadka obserwującego fragmentarycznie owe zajście z okna pobliskiego mieszkania, z zeznań bowiem I. L. wynika, iż dwaj mężczyźni mieli szarpać się przy płocie. To ostatnie umiejscowienie feralnego zdarzenia zdaje się korespondować z kolei z opisem pokrzywdzonego prezentowanym na rozprawie, według którego w czasie tej szarpaniny złapał on oskarżonego i przycisnął do płotu.

Dyskredytując zeznania K. J. podkreślił Sąd Rejonowy ich zmienność i w części nielogiczność, chociaż wydaje się, że wiązał to z tym, iż pokrzywdzony nie był w stanie wyjaśnić różnic, a nie by wynikało to z wewnętrznej niespójności jego obu relacji. Sąd nie pochylił się jednak ani nad samym sposobem przesłuchania świadka, o czym przekonuje skrótowy w tej części zapis protokołu pierwszych zeznań, ani nad lekturą dalszej relacji procesowej tegoż. W protokole przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie i przesłuchania w charakterze świadka K. J. opisał dość ogólnie swe zachowanie polegające na „złapaniu oskarżonego rękami wpół” celem jego uspokojenia, podczas gdy na rozprawie w sposób już szczegółowy zrelacjonował swe działania, z czego wynika, iż obejmując oskarżonego wpół i przyciskając do płotu, równocześnie obiema rękami płot ten trzymał. O ile trudno wyobrazić sobie aż minutowe gryzienie w palec

pokrzywdzonego, o tyle już samo wyrwanie przez oskarżonego tejże ręki, trzymającej płót i jej gryzienie wydaje się już możliwe.

O ile Sąd Rejonowy, skrzętnie kwestionując zeznania pokrzywdzonego, przyjmuje ustalenie u niego zakresu obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, ran kłasnanych palca ręki, ramienia prawego i pleców, a także złamania zęba, o tyle nie wiąże tego w żaden sposób z mechanizmem ich powstania; jak bowiem logicznie wytłumaczyć fakt takich to ujawnionych na ciele K. J. obrażeń (zwłaszcza na plecach), skoro to on miał siedzieć na oskarżonym, co więcej – z relacji tego ostatniego miało wynikać, iż w celu wydostania się spod pokrzywdzonego miał go gryźć. W tym kontekście niezrozumiałym jest twierdzenie Sądu I instancji, który w oparciu o przepis art. 5 § 2 kpk przyjmuje, iż obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzonego zaistniały w toku odparcia bezprawnego, bezpośredniego zamachu na szkodę oskarżonego.

Także końcowa wersja zdarzenia, przedstawiona przez świadka I. L., a dotycząca wymachiwania pasem przez ubranego na czarno mężczyznę, goniącego drugiego, choć wymaga ponownego wyjaśnienia w związku z rozbieżną relacją z rozprawy (gdzie jest już mowa o uderzaniu tym pasem drugiej osoby), jednak pozostaje w korelacji z relacją pokrzywdzonego, co umyka Sądowi orzekającemu, zdaniem którego nie sposób rozstrzygnąć, który z uczestników zdarzenia był stroną atakującą.

Mając na uwadze powyższe, nie są zrozumiałe dla Sądu odwoławczego powody dla których Sąd orzekający swe rozstrzygnięcie oparł w tym zakresie w całości na relacji oskarżonego, nie wyjaśniając sprzeczności w przebiegu zdarzenia, dokonując zaś w/w fragmentarycznych ustaleń, które nie znalazły oparcia w zebranych materiale.

Wątpliwości Sądu odwoławczego budzi zatem zaprezentowana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego we wskazanym powyżej zakresie. Dążąc do wyjaśnienia zatem wątpliwości związanych z przebiegiem zdarzenia, zwłaszcza więc tego kto i w jakiej kolejności miał zadawać ciosy i ugryzienia, w następstwie to których jedynie obrażenia odniósł pokrzywdzony, Sąd Rejonowy powtórzy dotychczasowe postępowanie dowodowe w całości, poddając tak zgromadzony materiał wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz swobodnej ocenie, w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. W jego toku Sąd ten uwzględni powyższe uwagi.

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.